

ZE SPORTU KOBIET

Kulturę fizyczną w strukturze społecznej rozumianej jako swoisty układ wzajemnie powiązanych elementów składowych społeczeństwa można rozpatrywać przez pryzmat społecznych ról, między którymi zachodzą mniej lub bardziej dynamiczne procesy oraz występuje społeczna hierarchia. Struktura społeczna, jako swego rodzaju specyficzny mechanizm homeostatyczny, utrzymuje się w swojej równowadze dzięki temu, iż jednostki przypisywane są do ról pełnionych w społeczeństwie. Ich wyznacznikiem w przeszłości były m.in. stosunki dychotomiczne oraz stosunki gradacyjne¹, które na gruncie kultury fizycznej wykazują zależności, wynikające z przywilejów i ograniczeń, co skutkowało hierarchią i gradacją aktywności ruchowej. W systemie międzyludzkich zależności, tak w nieorganizacyjnej jak organizacyjnej formie, kultura fizyczna przez wieki rozwijała się wedle wypracowanych przez starożytne cywilizacje paradygmatów, określających generalnie strukturę interesów oraz szans życiowych, ustalając stopień dostępu do dóbr uznawanych za społecznie cenione, ważne, pożądane. Do przywileju (upośledzenia), władzy, prestiżu, bogactwa, wiedzy, zdrowia należy dołożyć prerogatywę partycypacji w aktywności ruchowej². Uczestnictwo w niej do XIX stulecia było głównie determinowane płcią. Wzory zachowań wyznaczanych przez płć odegrały główną rolę na specyficzną ograniczoność społecznego zasięgu kultury fizycznej, który aktywność ruchową kobiet umieścił na peryferiach kultury fizycznej. Ograniczony udział kobiet w kulturze fizycznej miał utrwalone przez tradycje rozliczne źródła społeczno-obyczajowe, a także wynikał z poglądów medycznych.

Przyjmuje się, że w czasach starożytnych wszystkie ważne sfery życia i instytucje, takie jak: obronność, władza, religia, nauka, były opanowane przez mężczyzn, w tym także to, co dzisiaj rozumiemy pod pojęciem sportu. W generalnym ujęciu prawdziwość takiego zapatrywania nie budzi wątpliwości. Cywilizacje antyczne były społeczeństwami tradycyjnymi (przedprzemysłowymi), a zatem większość spraw w życiu człowieka toczyła się wedle zaleceń religijnych, oby-

¹ S. Ossowski (1982), *O strukturze społecznej*, Warszawa.

² P. Sztompka (2007), *Socjologia*, Kraków.

czaju, zwyczaju, moralności. Te zobowiązywały do uczestnictwa w życiu religijnym, które w Helladzie przybrało specyficzny charakter rywalizacji sportowej, przez co zawody sportowe stały się mieszanką magii, mitu i misteryjności. Religijne agony poświęcone Zeusowi, Apollinowi i Posejdonowi, których istotą były zmagania sportowe, usankcjonowały pewien ceremoniał obejmujący mężczyzn. W Olimpii, najważniejszym dla Greków miejscu kultu, to mężczyźni byli głównymi i także najważniejszymi uczestnikami celebracji. Ich charakterystyczny rytuał ograniczał udział kobiet, nawet w roli obserwatorów³. Mężatki mogły jedynie przyglądać się wyścigom końskim⁴; niezamężne mogły obserwować zmagania atletów⁵. Ich bierne i mocno zawężone do pasywnej obserwacji uczestnictwo w tym jakże ważkim święcie, które integrowało Greków jako społeczną wspólnotę, było wyrazem ich jedności wobec świata zewnętrznego oraz manifestacją siły bojowej, albowiem konkurencje sportowe służyły zaprawie bitewnej, stało się z czasem przedmiotem interpretacji jednoznacznie akcentujących brak w świecie antycznym kobiecych agonów za wyjątkiem herajskich⁶. Był to wyścig kobiet na dystansie jednego stadionu, który odbywał się w Olimpii.

Rytualność męskiego sportu, jego gloryfikacja, wpłynęły na specyficzny rozwój kultury fizycznej, w którym najważniejsze miejsce zajmował sport zmaskulinizowany o cechach profesjonalnych i opiewany w literaturze oraz bezimienny i żyjący własnym życiem sport dla wszystkich, mający zgoła inne cele. Był uprawiany dla zdrowia, urody, dobrego samopoczucia w gimnazjonie lub w domowym zaciszu. Jego impersonalność sprawiła, że całą uwagę skupiamy wyłącznie na olimpionikach, pytionikach, istmionikach. Z tego powodu nie do końca prawdziwie interpretujemy przeszłość aktywności ruchowej. Nie zauważamy w niej kobiet, jak choćby Spartanek. Nie dostrzegamy malowideł wazowych z antycznego Egiptu ukazujących kobiety (sportsmenki) uprawiające gry ruchowe, pływaczki. Zapominamy o starożytnej Krecie. Tam chłopcy i dziewczynki wychowywali się wspólnie, kobiety rywalizowały z mężczyznami w przeskakiwaniu byka. Pomijamy mit o Hipolicie córce Aresa walczącej (walka przegrana) z Heraklesem (szósta praca), bagatelizujemy przekazy o boginiach greckich, które świetnie jeź-

³ Kyniska zwyciężyła w wyścigach rydwanów, ponieważ zwycięzcą był właściciel a nie woźnica. Na tej zasadzie inne greckie posiadaczki koni i rydwanów startowały w Olimpii. Były to: Euryleonis, Belistiche, Zeuxo, Encrateia, Hermione, Timareta, Theodota, Cassia.

⁴ C. Paleologos (1964), *The Ancient Olympics. Proclamation, the Truce, Organisation, Arrangement*. W: *Olympic Academy Report*, ss. 61-89.

⁵ Tylko kapłanka bogini Demeter (funkcja rotacyjna kobiet zamężnych) mogła obserwować wszystkie męskie konkurencje.

⁶ Oprócz herajskich igrzysk w Olimpii, Grecy celebrowali Heraje – święta ku czci Hery. Najuroczyściej były obchodzone w Argos. Organizowane co 5 lat, w swym programie również miały igrzyska sportowe.

dziły konno, strzelały z łuku. Jako aksjomat przyjęliśmy, że sport jest rodzaju męskiego, a zatem aktywność ruchowa jest domeną panów. Ten pogląd przeniesiony został na czasy nowożytne, które podnosiły dzielność wojów i ich sprawność turniejową, paniom pozostawiając kibicowanie. Toteż umniejszamy informacje o udziale kobiet średniowiecza w polowaniach, jeździe konnej, jeździe na nartach w Laponii. Angielki i Dunki w XIII wieku jeździły na łyżwach i w ramach zakładów ścigały się z mężczyznami. Były aktywnymi uczestniczkami ówczesnych form aktywności ruchowej, co utrwaliły malowidła, wzmianki w kronikach, odnotowały opisy wypraw i pierwsze podręczniki pływania⁷. Tego typu wzmianki traktuje się jak wyjątki potwierdzające regułę, które aktywność ruchową (sport) wiążą z mężczyznami. O nich i ich dokonaniach było głośno; zaś poczynania kobiet w tej sferze traktowano jako fanaberię, kaprys, dziwactwo. W XIX wieku sytuacja zaczęła się zmieniać. Gwałtowne przemiany, jakie się wówczas dokonały, otworzyły przed kobietami nowe możliwości, które jak twierdzi Krawczyk, „zapoczątkowały trwającą do dziś ewolucję obyczajów i postępującą unifikację dążeń oraz życiowych aspiracji obu płci”⁸. Aktywność ruchowa stała się ważnym orężem w przełamywaniu dominacji mężczyzn we wszystkich formach życia publicznego. Droga kobiet do sportu wiodła przez edukację fizyczną, poglądy medyczne oraz poglądy moralne, które wyrażały postawy wobec aktywności ruchowej kobiet.

XIX wiek za sprawą rewolucji przemysłowej przyniósł zmiany w sytuacjach życiowych ludzi. Postęp techniczny sprawił, że nie potrzebowali już tak wyćwiczonego ciała do pracy czy zdobywania odpowiedniej pozycji społecznej, jak w przypadku ich antenatów. Społeczeństwo ery industrialnej o tyle doceniało wartość sprawności fizycznej, o ile aktywność fizyczna i sprawność były w nim konieczne, by zapewnić np. zdrowie, dobre samopoczucie. Zaczął zanikać rozwój możliwości fizycznych w sferze pracy i codziennych czynności, a użyteczność przyswajanych form fizycznych aktywności poprzedników przestała być wystarczająca. Aktywność ruchowa wraz z rozwojem industrializacji i urbanizacji zaczęła przybierać formy autonomiczne i coraz odleglejsze od formy aktywności utylitarnej. Tym sposobem zaczęła się rodzić nowoczesna aktywność ruchowa podejmowana w wymiarze urlopowym w kurortach, a także codziennym, co wiązało się z konsumpcją powiększającego się czasu wolnego, którego zrazu głównymi udziałowcami stali się mężczyźni. Także mężczyźni byli ważnymi orędownikami tworzonej kultury fizycznej, wymagającej nowoczesnej argumen-

⁷ Zob. E. Foeldes (1964), *Women at the Olympics*. W: *Olympic Academy Report*, ss. 105-114; M.A. Boutilier, L. Sagiovanni (1983), *The Sporting Woman*, Illinois.

⁸ B. Krawczyk (1973), *Rola społeczna a uczestnictwo w sporcie*. W: Z. Krawczyk [red.], *Sport w społeczeństwie współczesnym*, Warszawa, s. 298.

tacji. Również mężczyźni byli twórcami systemów gimnastycznych, które dały podwaliny pod rozwój zwyczajów rekreacyjno-sportowych. Mężczyzna Pierre de Coubertin wskrzesił sport olimpijski. Ponieważ to mężczyźni byli pierwszymi teoretykami i praktykami aktywności ruchowej, siłą rzeczy upowszechnianie i urzeczywistnianie nowych zwyczajów ruchowych zachodziło nierównomiernie w skali całego społeczeństwa, pozostawiając nieco na uboczu kobiety.

Piewcy kultury fizycznej dla swych proruchowych argumentacji przywoływali antyczną Helladę, ukazując sprawność Greków. Tym samym umacniali przekonanie o kontynuacji starych, odziedziczonych po przeszłości wzorów zachowań, które utwierdzały w opinii powszechnej przeświadczenie, iż aktywność sportowa nie jest dla kobiet⁹. W sam raz sprzymierzeńcem takich zapatrywań były surowe normy obyczajowe nakazujące kobietom realizować się poprzez rodzinę i macierzyństwo¹⁰. Podkreślano swoistość wzorców osobowych. Ich wyznacznikiem była fizjologia kobieca. Aktywność była po stronie męskiej, bierność po żeńskiej, przez co akcentowano odmiennosc obu płci¹¹. Kobiety jawiły się jako silne duchem, lecz słabe ciałem. Dziś może to dziwić, ale w przypadku kobiet (dziewcząt) wpierw trzeba było przełamywać zarówno przesady ówczesnej moralności, jak i teorie o ujemnym wpływie ćwiczeń fizycznych na ich organizm. Zawilosc tej kwestii oddają poglądy medyków na wychowanie fizyczne kobiet, z których większość zwracała uwagę, iż „Budowa całej kobiecej organizacji jest delikatniejsza; skóra biała i cienka pokrywa drobniejsze naczynia krwiste i niesilne mięskuly, tustość wszystko obleka i niejako troskliwiej od zewnętrznych obrażeń

⁹ Dosyc powszechne bylo przekonanie, ze sala gimnastyczna kobiet byl dom i prace związane z szorowaniem podłóg, praniem, myciem okien itp. Najlepiej ciało kobiece mogą rozwinać „proste prace gospodarskie, wprawiające w ruch wszystkie mięśnie. Nie ma nic pożyteczniejszego dla wzmocnienia nóg i unikania tuszy, jak zbiegać często po schodach. Najlepszym środkiem do rozwinięcia piersi i krzyża jest mycie podłóg oburącz i klęcząc. Zamiatanie wzmacnia mięśnie łopatek, noszenie wiader jest wybornym ćwiczeniem lekkoatletycznym. Kobieta, która piecze chleb i rozczynia ciasto, osiągnie wspaniały rozwój kończyn górnych. Również godnym zalecenia jest pranie” Zob. *Ruch* (1913), nr 10.

¹⁰ Nader dobitnie podkreślił to E. Piasecki, który pałał niechęcią do udziału kobiet w ruchu sportowym, albowiem jak twierdził „rekordem i mistrzostwem kobiety jest macierzyństwo” E. Piasecki (1931), *Zarys teorii wychowania fizycznego*, Lwów, s. 109.

¹¹ Typowym poglądem na kwestię edukacji fizycznej panien może być publikacja Augusta Becu *O higienie wieku młodzieńczego*, a konkretnie rozdział *O edukacji panien na pensji*, który był również publikowany oddzielnie w „Dzienniku Wileńskim” w 1815 r. Autor, wychodząc z założenia, że „próżnowanie szkodzi zdrowiu fizycznemu, niszczy ciało”, poddaje pod rozwagę czytelnikom problem edukacji fizycznej dziewcząt. Pisał: „co się tyczy ruchu ciała, ten jest potrzebny pannom, ale w pewnej mierze. Gwałtowniejsze poruszenie ciała, w bieganiu, drążkach, sileniu się i w grach rozmaitych tego rodzaju, ile jest pożyteczny dla chłopców, tyle potrzebuje umiarkowania dla panien, aby się nie stał szkodliwym” Najbardziej odpowiednimi ćwiczeniami dla dziewcząt były długie spacerzy („chodzenie silne”) oraz umiarkowane tańce. A. Becu (1815), *O edukacji panien na pensji*, *Dziennik Wileński*, t. I, ss. 167,172,175.

pielęgnuje. Stąd też owa piękna i okrągła postać kobieca, objęta prawie przezroczystą skórą, w której lekki rozlany rumieniec i drobne żyłki więcej jeszcze dodają życia i tworzą to, co pięknnością zowiemy. (...) Nie do hartu jest stworzona kobieta, lecz do troskliwego pielęgnowania” i dlatego „kobieta nie w trudnych ćwiczeniach gimnastycznych siłę swą i zręczność rozwijać powinna, lecz w tańcu i na przechadzkach”¹². Powszechnie zalecane były spacery i niezbyt męczące gry ruchowe, które nie wzbudzały żadnych kontrowersji i dalekie były od męskich aktywności sportowych. W ćwiczeniach gimnastycznych dziewcząt zwracano baczną uwagę na moralność i estetykę, na wszystko, co „kobiecej przyzwoitości ani skromności nie uchybia” Toteż „wysokie zginania kolan, rozkroki, wywijania na drążku, wymyki, siadanie na wysokich poręczach, na konia, zeskakiwanie z trampoliny i innego tego rodzaju ćwiczenia uchyli się stanowczo z gimnastyki dziewcząt. Nie mniej unikać należy wszystkiego tego, co podrażnia płciowo i ku sprośnym myślom prowadzi, np.: huśtanie się w zwieszeniu należy uznać za nieestosowne. Należy dobierać ćwiczenia zgodne z prawami obyczajowości i przyzwoitości”¹³. Najwięcej zastrzeżeń było do jazdy konnej, jak i na rowerze, które przedstawiały same niebezpieczeństwa, uważane były za nieestetyczne i nieodpowiednie dla kobiet w żadnym wieku¹⁴. „Niewygodne siedzenie skośne, pobudzenie nerwów, wstrząśnienia organów brzusznych jest stanowczo szkodliwe. Powoływanie się na Angielki nie jest usprawiedliwione, bo lekarze angielscy świadczą, że nigdzie nie ma tyle dziwaczek, histeryczek i kobiet bezdzietnych, ile w Anglii pomiędzy jeżdżącymi konno. Dla jeżdżących konno panien dodamy, że kłus jest najniebezpieczniejszy i najniezdrowszy”¹⁵. Generalnie wstrząsy i wszelkie intensywne podskoki uważane były za niewskazane ze względu na kobiecą fizjologię, co niemal automatycznie przeniesiono na aktywności sportowe¹⁶. Propaganda ćwiczeń fizycznych dla dziewcząt, „które nie mniej od chłopców potrzebują zdro-

¹² K. Kaczkowski (1833), *Lekcje higieny czyli nauki zachowania zdrowia wydane w liceum wołyńskim*, Lwów, ss. 12-16.

¹³ Zob. J. Oechsler (1883), *Zasady w wyborze ćwiczeń ciała dla dziewcząt*, *Przewodnik Gimnastyczny Sokół*, nr 2.

¹⁴ Jedyny wyjątek to zaburzenia w miesiączkowaniu młodych kobiet, bowiem „wywołując skupienie krwi w naczyniach krwistych podbrzusza, służyć może u dziewcząt cierpiących białaczkę i nie mających perjodu miesięcznego, do pobudzenia takowego. Jazda konna powinna być stępem lub małym galopem...”

¹⁵ J. Stella-Sawicki (1907), *Hygiena panien*, Warszawa, s. 89.

¹⁶ Jeszcze w 1909 r. lekarka, dr med. J. Budzińska-Tylicka, przestrzegła przed komplikacjami menstruacyjnymi, które mogą być spowodowane „wstrząśnieniami fizycznej natury, jak jazda konna, na rowerze” Według niej kobiety podczas menstruacji bezwzględnie powinny powstrzymać się od: jazdy konnej, na rowerze, tańca, a nawet długich wycieczek. Patrz: J. Budzińska-Tylicka (1909), *Hygiena kobiety i kwestie społeczne z nią związane*, Warszawa, ss. 103, 107.

wia, a mniej go mają”, była ważną sprawą¹⁷ W dość minorowym tonie wypowiedział się w tej kwestii Henryk Jordan. „Jako lekarz, wsparty moim własnym i moich kolegów doświadczeniem, twierdzę, iż u nas pomiędzy dziewczętami starszymi szkół wydziałowych, pensjonatów, a mianowicie seminariów nauczycielskich, ledwo 30% jest zupełnie zdrowych. Dla nich pod względem zdrowotnym nic się nie robi! Chłopak wyskacze się na ulicy, im każą iść do szkoły grzecznie i pięknie, a dla wielu jest to jedyną przechadzką. Inne godzinami czekać muszą, aż mama lub papa czas znajdzie, by wyprowadzić je na spacer. A jak spacerują, to tak spokojnie i poważnie, iż patrząc na szereg pensjonarek z dala zdaje się, że to 70-letnie babki Towarzystwa Dobroczynności z pogrzebu wracają”¹⁸. Wadliwe wychowywanie, w którym naturalne potrzeby ruchu były ograniczane do niebezpiecznego minimum, osłabiając funkcje życiowe organizmu i jego układów, miało swoje reperkusje w późniejszym życiu: „nic dziwnego, iż znaczna ich większość stosowniejsza w ramki za szkło, jako ładny obrazek, niż na zdrowe żony i matki, że stają się z czasem sobie ciężarem, dla męża źródłem ciągłego niepokoju, a dla społeczeństwa nie tym, czym zdrowa niewiasta być może”¹⁹ Spostrzeżenia Jordana spisane były u schyłku wieku. Wtedy to z całą bezwzględnością ujawnił się niedostatek ruchu upośledzający krążenie krwi, osłabiający ścięgna i mięśnie oraz koordynację ruchową, zwiększający ryzyko uszkodzeń stawów i obniżający odporność na nieprzewidziane trudy życia codziennego, co niestety stawało się udziałem wielu kobiet w każdym wieku.

Śmiało można powiedzieć, że potrzeba aktywności ruchowej stawała się oczywistą koniecznością. Wychowanie dziewcząt broniące im dostępu do kultury fizycznej nie dość, że nie nadążało za zmianami cywilizacyjnymi, to było przyczyną zjawisk ujemnie wpływających na ich stan zdrowia. „Dzisiejsza kultura poświęca w latach szkolnych nienormalnie wiele czasu na pochłanianie zbyt drobnej wiedzy, na poliglotyzm, na suchą, pamięciową chronologię i wiedzę tą każe zdobywać kosztem zdrowia naszych dzieci; a później przychodzą wielkie wymagania zawodowe, pod ciężarem których uginają się niewyćwiczone fizycz-

¹⁷ Generalnie kondycja zdrowotna dziewcząt była niezadowolająca. Na kongresie lekarzy w Berlinie Axel Key zaprezentował badania na temat „chorobliwości i rozwoju fizycznego młodzieży szkół sztokholmskich, który jednoznacznie potwierdzał, że ponad 2/3 dziewcząt – a prawie wszystkie młodszych rodziców – były chorowite lub chronicznymi chorobami obarczone” Szerzej na ten temat: H. Jordan (1891), O zabawach młodzieży, *Przewodnik Higieniczny*, nr 2, s. 42.

¹⁸ H. Jordan (1891), dz. cyt., s. 42.

¹⁹ Tamże. Problem ten miał szerszy zasięg i był postrzegany jako ważny, co znalazło swoje odzwierciedlenie w literaturze pozytywistycznej. Przykładem może być postać Emilii z *Nad Niemnem* E. Orzeszkowej. Otóż Emilia była typową ofiarą tamtych metod wychowawczych, cierpiącą na somatyczne dolegliwości o podłożu psychicznym, wynikające z niedostatecznej ilości ruchu koniecznego dla prawidłowego funkcjonowania i braku jakichkolwiek zainteresowań, oprócz lektury dawnych „harlequinów”

nie, niezahartowane organizmy przyszłych ojców i matek”²⁰. Tylko postępowi lekarze, pedagodzy i organizatorzy kultury fizycznej zauważali anachronizm systemu edukacji, również same kobiety to wyczuwały, dając podwaliny pod rozwój ruchu feministycznego.

Wśród wielu postulatów głoszonych przez feministki znalazło się wychowanie fizyczne²¹. To ono torowało drogę konkretnym inicjatywom i przedsięwzięciom podejmowanym dla urzeczywistnienia sportu wśród kobiet. Była to droga kręta i wyboista, na którą weszło sporo kobiet, pomimo wielu nieprzychylnych opinii formowanych przez mężczyzn, być może obawiających się utraty hegemonii w jednym z ich dotychczasowych bastionów. Za sprawą przemian w XIX wieku kobiety „wdarły” się na uniwersytety, do medycyny, farmacji, robiły interesy z dużym powodzeniem. Świat spraw wyłącznie męskich jał się kurczyć. Kobiety zaczęły wychodzić z cienia, pokazując światu, że są pojętne, utalentowane, pracowite, pełne zapału, wytrwałe i zdolne do wysiłku fizycznego. Odrodzony sport olimpijski stał się celem pierwszych śmiałych pań. Za nic miały poglądy barona Coubertina, który choć „pchany romantycznymi wizjami lepszego świata (...) wzrokiem i myślą sięgał daleko za XIX-wieczny horyzont społeczno-kulturowy”²², był przeciwnikiem udziału kobiet w sporcie, co wydaje się być niezrozumiałe w prześwicie XX wieku. Twórca idei olimpizmu odwołującej się do haseł równości, tolerancji, solidaryzmu społecznego, wzajemnego szacunku, przeciwstawia się udziałowi kobiet w igrzyskach, gdyż uważa, że „sport kobiet jest niezgodny z prawami natury” i jest „najbardziej nieestetycznym widokiem, jaki ludzkie oczy mogły widzieć”²³, to zwykła inkongruencja. Dwoistość Coubertina ukazuje swoisty paradoks będący udziałem kultury fizycznej, w której jak w żadnej innej dziedzinie „dochodzi do wyraźnej sprzeczności między koniecznością stabilizacji życia społecznego a potrzebą zmian wynikającą ze współczesnych wyzwań cywilizacyjnych w zakresie aktywności ruchowej”²⁴. Wchodzenie kobiet do sportu przez orędowników zorientowanych na podtrzymywanie starego ładu z całym skarbcem ustalonych poglądów poczytane było jako bunt przeciw ustalonym wartościom, negacją celów i wartości wyznawanych w społeczeństwie, prowadzących do chęci przekształcania struktury społecznej, która może gwał-

²⁰ J. Budzińska-Tylicka (1909), dz. cyt., s. 44.

²¹ „Współczesna higiena kobiety powinna wykazać niezbędną reformę w dziewcząt”, tamże, s. 9.

²² W. Firek (2015), *Filozofia olimpizmu Pierre’a de Coubertina*, Warszawa, s. 23.

²³ Cyt. za H. Jakubowska (2014), *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*, Poznań, s. 33; Zob. też: Y.P. Bouloungne (February–March 2000), Pierre de Coubertin and Women’s Sport, *Olympic Review*, ss. 23-26.

²⁴ H. Sekuła-Kwaśniewicz (1997), Kontrola społeczna w kulturze fizycznej. W: Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, s. 229.

townie się zmienić i niekoniecznie na dobre. To, jak można sądzić, było podstawową obawą wielu krzewicieli kultury fizycznej, którzy w swych negatywnych opiniach okopali się, stając się relikdami. Anachronizm postaw w stosunku do ruchu sportowego kobiet nie ustawał, nawet gdy te zaczęły zaznaczać swą obecność na stadionach.

Już w 1896 roku podczas pierwszych nowożytnych igrzysk w Atenach wystąpiły dwie biegaczki Melpomene i Stamata Revithi, którym odmówiono udziału w zawodach. Niezrażone rekużą postanowiły przebiec trasę biegu maratońskiego, co oczywiście uczyniły poza konkurencją. Melpomene wystartowała dzień przed oficjalnymi zawodami, które odbyły się 10 kwietnia 1896 roku. Biegła samotnie. Zajęło jej to cztery i pół godziny. Stamata Revithi w dniu 11 kwietnia tę samą trasę pokonała w pięć i pół godziny²⁵. Ich wystąpienie było swego rodzaju manifestacją przeciw konserwatyzmowi obyczajowemu w pojmowaniu roli kobiety w społeczeństwie. Było również prognostykiem na przyszłość, zwiastunem nadchodzących zmian. Melpomene stała się personifikacją zachowania nonkonformistycznego, wręcz dewiacyjnego wobec podtrzymywanych w sporcie norm postępowania, zawężających krąg jego uczestników i odbiorców. Świat sportu był zmaskulinizowany i taki chciał pozostać. Do pewnego stopnia został, co trafnie zauważył Kazimierz Ślęczka, który doszedł do przekonania, że współczesny sport jest zmaskulinizowany „od strony jego konsumentów, czyli kibiców (może dlatego, że mężczyźni mają więcej wolnego czasu?), co decyduje zapewne o mniejszym udziale kobiet także po stronie aktywnej. Mężczyźni wolą oglądać kobiety na estradzie”²⁶. Wzrost udziału kobiet w ruchu sportowym jest dziełem nowożytnej epoki i dzielnych kobiet, które nie bały się przełamywać stereotypów myślowych. Swą aktywną (sportową) postawą odważyły się przeciwstawić autorytetom i małymi krokami wkraczać w świat sportu, wnosząc do niego szyk.

²⁵ E. Foeldes (1964), dz. cyt.; K. Lennartz (1994), Two Women Ran the Marathon in 1896, „Citius, Altius, Fortius” *The ISOH Journal*, t. 2, nr 1, ss. 19-20.

²⁶ K. Ślęczka (1999), *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice, s. 27.